

EUGENIUSZ DĘBSKI

MOHERFUCKER



Eugeniusz Dębski "Moherfucker"

Fahrenheit Crew



Oto skromne mieszkanko rosyjskiej babuni - kilimy na ścianach, kryształowe skarby w meblościance ze sklejki, pejzaże wycięte ze starych kalendarzy, niedźwiadki Szyszkiina. Czy czeka nas miła pogawędka o Pałacu Zimowym, przy herbacie z samowara i blinach? Nie w nowej powieści Dębskiego!

Bo Petersburg, nazywany przez Dostojewskiego przedsionkiem piekła, doświadcza kolejnej fali zbrodni. Zaczyna się, oczywiście, całkiem niewinnie. Babuszka, zagadnięta przez kilku podpitych obiboków na podwórku petersburskiego blokowiska, wcale nie zamierza się litościwie dorzucić do fajek. Ba, nie chce oddać siatki z portmonetką. A kiedy przywódca młodocianych rekietierów przechodzi do rękoczynów, staruszka bierze sprawę w swe chudziutkie, osłabione wiekiem ręce. Tylko czy to aby na pewno staruszka? Czy poczciwe babcie urywają głowy podpitym młodzieńcom, choćby i najbardziej chamskim? I czy w odwecie za nastanie kapitalizmu i głodowe emerytury szatkują współobywateli szponami na drobne kawałki?

Zagadkę morderczego ożywienia wśród leciwej populacji Petersburga ma wyjaśnić kapitan MSW Sukonin. Jego uwagę zwraca raport Kamila Stocharda z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, opisujący dziwaczne zabójstwa wśród polskich emerytów. Postanawia ściągnąć kolegę z bratniego kraju na konsultacje. A żeby przyjaźń polsko-rosyjska nabrała rumieńców i żeby Polak nie odkrył żadnych niewygodnych dla gospodarzy tajemnic, jako anioła stróża przydziela mu piękną agentkę Zemfire.

[Strona Moherfuckera](#)

Runa